Jest w „Spuściźnie" I. B. Singera takie zdanie: "...Nie sposób , aby w jednej ojczyźnie żyły bez wzajemnej niechęci dwa narody, które uważają siebie za wybrane"

Badanie blisko czterdziestoletniego okresu stosunków pomiędzy dwoma państwami, które przez przeszło dwadzieścia z owych czterdziestu lat oficjalnych stosunków dyplomatycznych ze sobą nie utrzymywały, biorąc za cezurę moment wyznaczający tychże stosunków wypowiedzenie, może z pozoru wydawać się zadaniem prostym. Przewrotnie jednak opisanie okresu brakującego dialogu przeszło dwu pokoleń [1] Polaków i Izraelczyków stanowi wyzwanie samo w sobie, chociażby z uwagi na długotrwałe zaniedbanie tego wątku przez źródła historyczne.

Związki polsko – żydowskie poprzedzające proklamowanie w 1948 państwa Izraela oraz specyfika jego podmiotowości wynikająca z przyjęcia przez Izrael w Deklaracji Niepodległości tożsamości Państwa Żydowskiego [2] wprowadza dodatkową trudność polegającą na oddzieleniu niekiedy stosunków polsko – izraelskich od polsko – żydowskich i trzymaniu się ram zakreślonego pola badawczego. Gorąca atmosfera ostatniej debaty publicznej wokół polskiego wydania „Strachu" Jana T. Grossa wraz z towarzyszącym jej kontekstem wszczęcia dochodzenia prokuratorskiego [3] wydaje się dotyczyć przestrzeni stosunków polsko – żydowskich, jednakże będąc częścią dyskursu na temat wspólnej historii Polaków i Polskich Żydów, którzy w niepodległym państwie Izrael stanowili największą grupę imigrantów, a przez to znaczącą siłę polityczną, wpisuje się w proces kształtowania tożsamości obu państw. Wraz z upadkiem reżimu komunistycznego w Polsce nastąpiło otwarcie archiwów i ujawnienie nieznanych dotąd aspektów przeszłości wymagających bolesnej niekiedy konfrontacji. Poziom emocji w uwolnionej od cenzury debacie oraz rozbieżność i ograniczenie wzajemnej percepcji udziału obu stron w tworzeniu się historii, wskazują na brak istnienia intersubiektywnego języka mówienia o przeszłości, brak spowodowany w znacznej mierze długoletnim milczeniem [4]. Inspirując się wypowiedzią pewnej izraelskiej studentki z Uniwersytetu Hebrajskiego, która wzięła udział w ankiecie stanowiącej materiał badawczy do pracy naukowej na temat „Percepcji Polski i Polaków przez Izraelczyków" i stała się jej mottem, głosząc: „Polska to generalnie zwyczajny kraj, dla wszystkich, którzy nie są Żydami", [5] postanowiłam przedstawić analizę stosunków polsko – izraelskich systemowo zgodnie z założeniami paradygmatu konstruktywistycznego. Posłużenie się metodą analizy systemowej ma na celu ukazanie relacji polsko – izraelskich w odniesieniu do zmian struktury szerszego systemu, którego są elementem, zaś wybór podejścia konstruktywistycznego uwypukli znaczenie czynnika ideologicznego poprzez przyjęcie rozszerzonej definicji struktury, będącej nie tyle odbiciem obiektywnego rozkładu siły, co intersubiektywnej wiedzy o nim [6]

. Kolejną konsekwencją tego ujęcia będzie uznanie potencjału struktury i aktorów do wzajemnego konstruowania w tym sensie, że struktura oddziałuje na aktorów, a działania aktorów reprodukują strukturę. Na przykład PRL w 1956 roku potępiła agresję Izraela na Egipt, tak jak oczekuje się tego od członka bloku sowieckiego, przez co reprodukowała swoją tożsamość. Struktura konstruktywistyczna nie jest jednak nadrzędna w stosunku do państwa każdego z osobna. Struktura ogranicza agenta, ale agent również ma możliwość zmiany struktury, tym bardziej im mniej jest ona zinstytucjonalizowana
[7]

. Taką słabo zinstytucjonalizowaną strukturą był region blisko-wschodni w pierwszej połowie lat 50'. Jeszcze w 1947 roku Andriej Żdanow, w owym czasie jeden z najbliższych doradców Stalina, uznawał Bliski Wschód za rejon będący terenem współzawodnictwa amerykańskich i brytyjskich imperialistów
[8]

natomiast już w 1948 roku ZSRR stało się jednym z najbardziej aktywnych promotorów koncepcji powstania Izraela, a potem pierwszym podmiotem uznającym Izrael de jure i co dość istotne, również głównym dostawcą uzbrojenia za pośrednictwem Czechosłowacji
[9]

. W ciągu kilku lat jednak przyjaźń izraelsko – sowiecka została zerwana. Oczywiście można wskazać tu co najmniej kilka czynników mających wpływ na zarzucenie tej polityki m.in. rozczarowanie Stalina umiarkowaną naturą socjalizmu zaprowadzanego w Izraelu przez rządzącą Partię Pracy, niepokój związany z prosyjonistycznym entuzjazmem Żydów z ZSRR oraz świadomością zaniedbania stosunków z krajami arabskimi, znacznie bardziej zasobnymi w ludność i przypuszczalnie silniejszymi od Izraela. Wydaje się, jednak, że poza koniunkturą na zmianę w ZSRR duży wkład w przeobrażenie struktury systemu przypadł jednak samemu państwu Izraela, które w 1950 roku podjęło starania o dostawy broni z USA. Mimo, iż Waszyngton wtedy odmówił, sama inicjatywa ułatwiła Izraelowi pozyskanie zaopatrzenia w broń z Wielkiej Brytanii i Francji. Kilka miesięcy później premier Dawid Ben Gurion udzielił swojego poparcia dla wojny w Korei porzucając politykę niezaangażowania
[10]

. Ostatecznie w 1955 roku wraz z zawiązaniem przez ZSRR aliansu z Egiptem pod władzą Gamal Abdul Naser'a rywalizacja zimnowojenna została zaszczepiona w regionie, a konflikt bliskowschodni stał się bliski nie tylko dwóm rozgrywającym supermocarstwom, ale także ich sojusznikom, w tym PRL
[11]

.

Okres 1967 - 1989

W dniu 12 czerwca 1967 wiceminister spraw zagranicznych PRL Marian Naszkowski wezwał do siebie Dova Sattatha, ambasadora Izraela w Warszawie celem przedstawienia izraelskiemu dyplomacie stanowiska potępiającego „agresję" Izraela przeciwko Jordanii i Zjednoczonej Republice Arabskiej z 5 czerwca. Oświadczenie zawierało informację o jednostronnym

zerwaniu przez rząd PRL stosunków dyplomatycznych z Izraelem oraz warunkowało ich wznowienie od wycofania się Izraela z zajętych siłą terytoriów państw arabskich i zaprzestania polityki agresji wobec tych państw. Ambasador Izraela został również poinformowany o oczekiwaniach Rządu Polskiego co do opuszczenia przez niego terytorium Polski wraz z personelem, w najbliższych dniach. Tydzień po oświadczeniu Rządu PRL zarówno Józef Puta, polski ambasador w Tel Awiwie jak i ambasador Izraela w Warszawie powrócili do krajów. Po zerwaniu relacji dyplomatycznych, sprawy polskie w Izraelu powierzono ambasadzie Finlandii w Tel Awiwie w ramach utworzonego do tego celu Wydziału Polskiego. [12] Reprezentacji Interesów Izraela w Warszawie zgodziła się podjąć natomiast holenderska placówka dyplomatyczna w Warszawie. Nie sposób nie zauważyć, że sam akt zerwania stosunków był zbieżny z kierunkiem strategicznym wypracowanym przez Kreml. Fakt, że trzy dni po wybuchu wojny sześciodniowej odbyła się w Moskwie narada przywódców całego obozu socjalistycznego daje pewną wiarygodność tezom o wymuszeniu decyzji na krajach socjalistycznych przez Breżniewa. Nie istnieją jednak niezbite dowody na obronę ani na odrzucenie takiego stanowiska. Uważa się, że podatność Gomułki na argumentację Breżniewa mogła wynikać z obaw o uznanie granicy Polski z Niemcami. Sam L. Breżniew jednakże w tajnym referacie wygłoszonym 20 czerwca wyjawił, że kwestia zerwania stosunków nie stanowiła przedmiotu narady, natomiast „wspólne pojmowanie sytuacji w związku z kryzysem, atmosfera jedności (…) spowodowały” [13] , że w ślad za ZSRR najpierw Bułgaria i Czechosłowacja, a następnie Polska, Węgry i Jugosławia zerwały stosunki dyplomatyczne z Izraelem. Wersję wymuszenia osłabia również przypadek Rumunii, która ze wspólnej polityki wyłamała się powołując na swoje interesy ekonomiczne, nie napotkawszy przy tym na opór. Podejrzenia może budzić ponadto wiedza o przekazanej nieoficjalnie 6 czerwca przez dyrektora Departamentu V MSZ Stefana Wilskiego ambasadorowi Izraela informacji o mającym prawdopodobnie nastąpić zerwaniu stosunków. Przyjęcie tego za prawdę oznaczałoby, że decyzje zapadły nie w Moskwie, lecz w Warszawie, I to zanim jeszcze Władysław Gomułka miał zostać przekonany przez Leonida Breżniewa [14]

. Symptomatyczne dla późniejszych wydarzeń marcowych zaangażowanie MSW w wytworzenie skandalicznej oprawy dla ceremonii pożegnalnej dyplomatów izraelskich, [15]

może prowadzić tymczasem do dość niepokojącej konkluzji, jakoby ciężar odpowiedzialności za splot wydarzeń spoczywał w większym stopniu na czynnikach endemicznych.

W przededniu wojny sześciodniowej Żydzi stanowili od 25,000 do 32,000 [16] wówczas 32 milionowego społeczeństwa PRL. Jeszcze w 1967 roku emigracja wyniosła około 500 osób, jednak do końca 1969 roku Polskę opuściło ponad 12,000 Żydów, a cały bilans dla okresu 1967 – 1971 wynosił według danych MSW 13,333 osoby [17]

. Ta czwarta w historii aliya miała zupełnie wyjątkowy charakter w stosunku do pozostałych z co najmniej dwóch powodów. Po pierwsze była rezultatem „największej antysemickiej kampanii w Europie od czasu upadku III Rzeszy” [18]

i po drugie odbyła się bez znaczącej inspiracji Moskwy. Jakie to miało przełożenie na relacje

polsko – izraelskie? Już w słynnym przemówieniu z czerwca 1967 na Kongresie Związków Zawodowych I sekretarz Władysław Gomułka dostrzegł potencjalne iunctim pomiędzy sytuacją w kraju, a sytuacją w regionie oddalonym od Polski o kilka tysięcy kilometrów: „…agresja Izraela na kraje arabskie spotkała się z aplauzem w syjonistycznych środowiskach Żydów – obywateli polskich, jednak pragnę oświadczyć co następuje: (…) nie będzie się czynić przeszkód w wyjeździe z Polski tym osobom pochodzenia żydowskiego, które tego zechcą (…) stoimy na stanowisku, że każdy obywatel Polski powinien mieć tylko jedną ojczyznę [19]

. Wyrażenie „piąta kolumna” zostało po interwencji Edwarda Ochaba wykreślone z tekstu, który ukazał się w prasie, ale retoryka tego nurtu powróciła na okoliczność antyrządowych manifestacji studenckich z marca 1968. W propagandzie marcowej Izrael spełnił funkcję wroga zewnętrznego zaś inspiratorami zajść zostali emisariusze syjonizmu en bloc [20]

. Marcin Kula w swej ostatniej książce wspomina: „Na oficjalnym zgromadzeniu studentów i pracowników warszawskiej Szkoły Głównej Planowania i Statystyki, (…) zawiadomiono nas jakoby manifestacje studenckie, wśród których żyliśmy, wybuchły w skutek decyzji zgromadzenia rabinów, jakie miało miejsce w Jerozolimie poprzedniego roku. W tym momencie kilka tysięcy osób wypełniających wielki hol szkoły i jego piętrowe krużganki wybuchnęło zdrowym, gromkim śmiechem z absurdu” [21]

.

W lutym 1968 roku Władysław Gomułka w czasie spotkania z sekretarzem generalnym Syryjskiej Partii Komunistycznej powiedział: „co się tyczy demaskowania syjonizmu – to nas nie trzeba agitować. My rozumiemy, czym jest syjonizm i do czego dąży” [22] . A jednak wydaje się, że partyjni funkcjonariusze nie do końca wiedzieli co to słowo znaczy. Dyrektor Interpresu, instytucji szczególnie zasłużonej w marcowych wydarzeniach przyznał, że nie miał czasu sprawdzić szczegółów w encyklopedii, ale dodał, że w jego ocenie syjonistą jest osoba, której rodzice są Żydami. [23]
Nie inaczej jak przejawem hipokryzji okrzyknięto w paryskiej Kulturze [24]

przemówienie Gomułki z 19.03 1968, w którym padły kojące słowa: „Niezależnie jednak od tego, jakie uczucia nurtują obywateli naszego kraju pochodzenia żydowskiego, partia nasza przeciwstawia się z całą stanowczością wszelkim zjawiskom, które noszą cechy antysemityzmu. Syjonizm zwalczamy, jako program polityczny, jako nacjonalizm żydowski - i to jest słuszne. Nie ma to nic wspólnego z antysemityzmem. Antysemityzm ma miejsce wówczas, jeśli ktoś występuje przeciwko Żydom dlatego, że są Żydami. Syjonizm i antysemityzm - to dwie strony tego samego nacjonalistycznego medalu.” [25]

Wręcz groteskowo w całym tym kontekście wyglądają dane statystyczne o emigracji w okresie 1967 – 1970. Okazuje się, że z 13,333 osób, którym nie czyniono przeszkód w przeniesieniu do Izraela, przybyło do Izraela 3697 osób (28% osób zarejestrowanych na wyjazd tamże).

Czy można doszukać się w genezie Marca jakichś okoliczności łagodzących? Zdaniem publicysty z paryskiej „Kultury" kłamstwa Gomułki, począwszy od uznania, jakoby w wojnie sześciodniowej to Izrael pełnił rolę agresora „[…]nie mogą usprawiedliwić żadne względy "solidarności ze Związkiem Radzieckim", ani szantaż rosyjskiego niebezpieczeństwa. Na dzisiejszym etapie obozu komunistycznego było to lizusostwo na ochotnika [...]" [26] . Wciąż mało wiemy na temat recepcji zajść w Moskwie. Wydaje się, że aspekt „oczyszczania kadr partyjnych" z „syjonistycznych naleciałości" Kreml przyjął nie bez satysfakcji [27]

. Nawet jeśli założyć jednak długotrwałe zacietrzewienie Moskwy spowodowane sukcesem wojennym Izraela, wydarzenia marcowe nie do końca działały na korzyść bloku sowieckiego. Aliya 1968-71 wprawdzie w symbolicznym stopniu, ale jednak polepszyła wskaźniki demograficzne Izraela [28]

. Ciekawy jest również aspekt wyciszenia kampanii. Całe to „lizusostwo na ochotnika" stłumiły bowiem sugestie samego Breżniewa, które miały brzmieć: „Róbcie to, co robicie, ale nie róbcie tego tak głośno." [29]

„Nie przesądzając rozmiarów kwestii rozmiarów oddolnego poklasku dla lansowanej z góry polityki antyżydowskiej" – że też posłużę się raz jeszcze słowami autora prof. Marcina Kuli, należy rzeczywiście zwrócić uwagę na rezonans jaki wydarzenia wywołały w światowej opinii publicznej, [30] a przez to szkody jakie poczynił Marzec nie tylko dla historii po, ale także historii przed 1968, którą zaczęto rozważać z tezą o endemicznym antysemityzmie Polaków. Wydaje się, że to właśnie Marzec stwarza pułapkę atrybucji, z którą Polska zmaga się po dzień dzisiejszy.

Profesor Galya Golan, sowietolog z Uniwersytetu Hebrajskiego udzielił w 1987 roku dla New Outlook niezwykle interesującego wywiadu na temat dziejącego się wówczas przełomu w stosunkach Izraela z państwami bloku sowieckiego. Według niego zerwanie stosunków z Izraelem w 1967 nie było ze strony ZSRR do końca przemyślaną decyzją. Wypowiedzenie stosunków w założeniu miało stanowić „tani" środek wywarcia presji na Izrael, by ten wstrzymał ogień na froncie syryjskim i jednocześnie formę zadośćuczynienia sojusznikom arabskim braku wsparcia w czasie działań wojennych. Najprawdopodobniej jednak ekipa Breżniewa nie przewidziała następstw tej decyzji polegających na oddaniu Stanom Zjednoczonym przewagi tkwiącej w ekskluzywizmie układania się z obiema stronami konfliktu. Politykę Gorbaczowa prof. Golan widzi w kategoriach rewizji doktryny strategicznej. Dążenie do przywrócenia stosunków z Izraelem postrzega w ramach trendu do rewitalizacji stosunków z szerszą kategorią państw tradycyjnie prozachodnich, reakcyjnych czy też konserwatywnych, które mają zapewnić poparcie dla uczestnictwa ZSRR w procesie pokojowym i doprowadzić do przełamania amerykańskiego monopolu w tej sferze. Pojednawcze gesty ze strony państw Europy Wschodniej uznaje jednocześnie za funkcję całego procesu: „Wątpię, ażeby otwarcie w Polsce sekcji interesów było osobnym zjawiskiem i jestem pewien, że nie wydarzyło się to bez

sowieckiej akceptacji. To mogła być polska inicjatywa, ale jeśli nawet, musiała uzyskać zgodę Kremla" [31] . Rzeczywiście motywacja do zmiany mogła pochodzić bezpośrednio z Warszawy. Uważa się, że Ekipa generała Wojciecha Jaruzelskiego chciała po odwołaniu stanu wojennego wyjść z międzynarodowej izolacji i osłabienia spowodowanego sankcjami ekonomicznymi. Jednym ze sposobów było nawiązanie kontaktów z Izraelem i diasporą żydowską. Między innymi dlatego władze oficjalnie poddały częściowej rewizji kampanię z 1968. W 1986 roku nawiązano ponownie stosunki z Izraelem na najniższym szczeblu. „Uroczyście otwarta 4 maja 1987 r. Sekcja Interesów Izraela mieściła się w byłym budynku ambasady przy ul. Krzywickiego. Przed jej powstaniem obiekt ten został poddany gruntownej przebudowie przez ekipę izraelskiego MSZ (…) Jakby przy „okazji" specjaliści izraelscy 21 listopada 1985 r. wykryli wszystkie mikrofony zainstalowane w budynku przez Departament Techniki MSW. W sekcji zatrudniono 9 osób, w tym 5 obywateli Izraela. Szefem Sekcji Interesów Izraela został prof. Mordechaj David Palzur. Ten urodzony w 1929 r. w Tarnowie zawodowy dyplomata przed objęciem kierownictwa placówki w Warszawie pełnił funkcję ambasadora Izraela w Meksyku" [32]

. Pierwsi przedstawiciele Polski w Tel Awiwie, urzędujący w gmachu Banku PeKaO, nie wywodzili się z kolei ze służby dyplomatycznej, lecz z Urzędu Bezpieczeństwa i z tego między innymi względu kwestionuje się uznanie ustanowienia „sekcji interesów" za przełom we wzajemnych stosunkach
[33]

.

Okres 1990 - 2007

Motywacja do nawiązania pełnych stosunków pojawiła się ze strony izraelskiej wraz z potrzebą zapewnienia nowego punktu tranzytowego dla emigrujących do Izraela sowieckich Żydów. Od połowy lat osiemdziesiątych władze radzieckie wydawały zezwolenia na wyjazd dziesiątkom tysięcy osób pochodzenia żydowskiego. Dotychczasowy punkt tranzytowy w Wiedniu był zbyt mały, natomiast Węgry po serii pogróżek ze strony organizacji arabskich dość szybko zrezygnowały z zaangażowania w przedsięwzięcie. Dnia 26 marca 1990 r. premier nowego rządu Tadeusz Mazowiecki na spotkaniu z przedstawicielami Amerykańskiego Kongresu Żydów złożył deklarację, że „Polska nie uchyli się od pomocy Żydom emigrującym ze Związku Radzieckiego i zapewni im tranzyt" [34] . Wznowienie polsko – izraelskich stosunków dyplomatycznych nastąpiło 27 lutego 1990 r. Szefem misji dyplomatycznej Izraela w Warszawie został dotychczasowy szef Sekcji Interesów Mordechaj Palzur
[35]

, natomiast ambasadorem polskiej placówki w Tel Awiwie profesor geologii, Jan Dowgiałło.

Należy zwrócić uwagę na zasadnicze przeobrażenie położenia geostrategicznego Polski wynikające z dekompozycji bipolarnego systemu bezpieczeństwa zapoczątkowanej w 1989

roku. Dezintegracja Związku Sowieckiego przywróciła Polsce zdolność samostanowienia i korzystając z tego prawa Polska wybrała drogę transformacji w kierunku prozachodniego modelu ustrojowo – cywilizacyjnego. Dążenie, a następnie wstąpienie do NATO i Unii Europejskiej uczyniło z Polski atrakcyjnego partnera do współpracy, między innymi w kontekście izolacji Izraela na europejskiej arenie politycznej, w związku z konfliktem bliskowschodnim. Wpływ na przychylną percepcję Polski przez Izrael mają również strategiczne stosunki Polski ze Stanami Zjednoczonymi i jednoznaczne opowiedzenie się Polski po stronie koalicji w konflikcie irackim oraz zaangażowanie w powojenną misję stabilizacyjną w tym państwie. Dominują obecnie opinie, że „stosunki polsko – izraelskie układają się bardzo dobrze” [36]

. Podczas ostatniej wizyty w Izraelu Prezydent Lech Kaczyński powiedział: „Polska jest przyjacielem Izraela, który zawsze może na Polskę liczyć” [37]

, natomiast była minister spraw zagranicznych Anna Fatyga określiła wręcz stosunki z Izraelem jako strategiczne. Dynamika kontaktów na najwyższym szczeblu potwierdza wagę tego partnerstwa. Ze strony polskiej od nawiązania stosunków w Izraelu przebywali prezydenci: Lech Wałęsa w 1991 r., Aleksander Kwaśniewski w latach 2000, 2004 i 2005, Lech Kaczyński w 2006; premierzy: Włodzimierz Cimoszewicz w 1997 i Jerzy Buzek w 1999 r.; ministrowie spraw zagranicznych: Krzysztof Skubiszewski w 1992 r., Władysław Bartoszewski w 1995 r. i w 2000 r., Anna Fotyga w 2007 r. Ze strony izraelskiej z kolei przebywali w Polsce prezydenci: Chaim Herzog w 1992 r., Ezer Weizman w 2000 r., Mosze Kacaw w 2003 i 2005 r.; premierzy: Icchak Rabin w 1993 r. Benjamin Netanjahu w 1998 r. i Ariel Szaron w 2005 r. [38]

Istnieje wciąż jednak niewykorzystany potencjał w sferze wymiany handlowej. Gospodarki obydwu krajów, będąc gospodarkami komplementarnymi, mają ogromne możliwości współdziałania i rozwoju w celu zaspokojenia dwustronnych potrzeb oraz wyjścia na rynki krajów trzecich. Przewaga technologiczna i kapitałowa partnera izraelskiego mogłaby być wykorzystana dla restrukturyzacji polskiej gospodarki, jej modernizacji. Izrael zaś posiadający ograniczoną bazę surowcową przy bardzo wysokim poziomie rozwoju gospodarczego i wysokiej konsumpcji mógłby w większym stopniu oprzeć się na imporcie polskich nie tylko surowców przemysłowych, ale również wyrobów rolno-spożywczych, zbóż i wyrobów zbożowych, mebli, węgla, maszyn i urządzenia mechanicznych czy też sprzętu elektrycznego. Mocny impuls w rozwoju współpracy gospodarczej stanowiła podpisana w 1997 roku Umowa o wolnym handlu między Rzeczpospolitą Polską a Państwem Izrael, przewidująca tworzenie stref wolnego handlu, zwłaszcza dla towarów przemysłowych. Zniesione lub obniżone zostały cła oraz środki pozataryfowe dla towarów będących tradycyjnie przedmiotem wymiany handlowej między obydwoma krajami. Bilans obrotów handlowych z Izraelem jest od samego początku ujemny [39]
, jednak wolumen wymiany systematycznie wzrasta (z 169,3 mln dol. w 2001 r. do 309,8 mln dol. w 2007) [40]

. W tym czasie Polski eksport do Izraela wzrósł z 53,2 mln dol. do 105,3 mln dol., natomiast import stamtąd wyniósł 116,1 mln dol. w 2001 i 204,5 mln dol. w 2007 r. Ze względu na pozycję Izraela w światowej czołówce producentów technologii wojskowej współpraca w tej dziedzinie

wydaje się, z punktu widzenia Polski szczególnie pożądana. Nie powiodły się wprawdzie trwające przez wiele lat negocjacje w sprawie wyposażenia w izraelskie rakiety bojowe polskiego śmigłowca bojowego „Huzar", co zaowocowało pod koniec lat 90' nawet pewnym ochłodzeniem stosunków. Udało się jednak zawrzeć w 2003 roku umowę na zakup licencji i praw do produkcji przeciwpancernego pocisku kierowanego typu SPIKE oraz na dostawę tego systemu dla Wojsk Lądowych PSZ [41]. Były minister obrony narodowej Aleksander Szczygło podczas swojej wizyty w Izraelu w marcu 2007 roku podjął z kolei wstępne rozmowy w kwestii kontraktu na produkcję dodatkowego opancerzenia KTO Rosomak, której podjęła się izraelska firma zbrojeniowa Rafael. Niebagatelne znaczenie dla kondycji stosunków polsko – izraelskich stanowią kwestie dość specyficzne jak chociażby problem restytucji mienia żydowskiego czy przywrócenia obywatelstwa [42]. W 1997 została uchwalona „Ustawa o stosunku państwa do gmin wyznaniowych żydowskich". Napotkała ona jednak na falę krytyki z uwagi na zapis, iż jedynym podmiotem procesu restytucji mienia są poszczególne gminy i Związek Żydowskich Gmin Wyznaniowych w RP, co wykluczało prawa do dziedziczenia znacznej liczby osób mieszkających obecnie w Izraelu lub w różnych krajach diaspory. Oprócz regulacji praw własności do mienia komunalnego, wciąż nierozstrzygnięty jest problem regulacji prywatnej własności żydowskiej przejętej w wyniku wojny przez osoby trzecie bądź upaństwowionej. Prezydent Lech Kaczyński podczas ubiegłorocznej wizyty w Izraelu na pytanie dziennikarzy w tej sprawie oświadczył, że „jest w tej chwili projekt polskiej ustawy w tym zakresie (…) W tej chwili spór dotyczy nie zasady tylko procentu" [43] - ocenił.

Można zadać sobie pytanie czy stosunki polsko – izraelskie po 1990 roku zostały w pełni znormalizowane? Szewach Weiss w wywiadzie udzielonym w 2001 roku dla „Midrasza" powiedział rzecz następującą: „(…) stosunki Izraela z Polską mogą być o wiele lepsze i ciekawsze niż normalne, albo mniej normalne. Normalne być nie mogą. Ale ja chcę i wierzę, że – nigdy nie zapominając o tym, co było – można zrobić w sprawie wzajemnych kontaktów, żeby były więcej niż normalne." [44] Co to w istocie oznacza, że „normalne być nie mogą"? Myślę, że problem stanowi wysokie nasycenie tej relacji czynnikiem emocjonalnym i ideologicznym. W popularnym w Izraelu podręczniku do historii dla szkół średnich Dawida Chachara, „Od diaspory do niepodległości" można przeczytać: „Nie jest przypadkiem, że właśnie na polskiej ziemi powstały wielkie getta, a potem obozy zagłady. Większość ludności polskiej kolaborowała z mordercami, przyjmując obojętną postawę wobec losu mordowanych Żydów i pomagała czynnie oddając Żydów w ręce Niemców" [45]. Ten krótki fragment stojący w odczuciu statystycznego Polaka w jawnej sprzeczności „prawdą" lub też z polską podręcznikową wizją holocaustu uzmysławia potrzebę pogłębiania inicjatyw na rzecz tworzenia wspólnej, możliwie bliskiej prawdzie świadomości historycznej. Projekt rewizji podręczników szkolnych, budowa Muzeum Historii Żydów, ostatnia kampania rządowa przeciw „Polskim Obozom Zagłady", czy też podpisana podczas ostatniej wizyty Prezydenta Lecha Kaczyńskiego

w Izraelu „Wspólna deklaracja o przyjazdach edukacyjnych młodzieży izraelskiej do Polski", mająca rozszerzyć ich formułę o spotkania z polską młodzieżą, Festiwal Kultury Żydowskiej w Krakowie lub trwający obecnie Rok Polski w Izraelu, a z drugiej strony debaty nad Marcem 68', wydarzeniami w Jedwabnem, publikacją „Strachu" Grossa czy „Mausa" Spiegelmana. Te i inne podobne inicjatywy, prowokacje, wstrząsy deformujące zastały i zafałszowany zbiorowy wizerunek każdej ze stron powinny moim zdaniem z czasem doczekać się społecznej akceptacji i chłodnego osądu. Tymczasem pojawiające się co jakiś czas badania opinii publicznej po obu stronach sugerują, że nie będzie to nieskomplikowany proces, albowiem w przypadku tożsamości nie mamy do czynienia z tak elastyczną materią jak polityka. Wydaje się, że relacje polsko – izraelskie stały się ofiarą symboliki, metaforyzacji i zabiegów służących tworzeniu „grupowości" i umacnianiu legitymizacji dla pewnych doraźnych politycznych działań nie dających się tak łatwo z pamięci wykorzenić [46]. Stosunki pomiędzy Polską a Izraelem z uwagi na oddolne, niekonsekwentne i nierównomierne przyswojenie historii relacji polsko – żydowskiej przez obydwa podmioty, będą jeszcze długo jedno-przypadkową odmianą, w której tematy dotyczące przeszłości wywołują większe zainteresowanie niż rozmowy o przyszłości. Wydaje się jednak, że na tym etapie leczenia skutków długoletniej zmowy milczenia jest to stan nie tylko bez alternatywy, ale wręcz dla dalszego rozwoju stosunków konieczny.

---

[1] Nawiązanie do postawionej przez Szewacha Weissa diagnozy problemu w stosunkach polsko - izraelskich, (Vide: Czas Ambasadora, Księgarnia Akademicka, Warszawa 2003, passim)

[2] „W Izraelu narodowość i obywatelstwo to są dwie różne rzeczy. Oficjalnie Izrael uznaje 142 różne narodowości, wśród których paradoksalnie nie ma narodowości izraelskiej. Dlaczego? Bo jeśli uznamy, że Izraelczycy są odmienną narodowością, oznacza to w praktyce koniec państwa żydowskiego. Jeśli Izraelczycy są odmienną narodowością, to znaczy, że uznajemy prymat przynależności do miejsca i państwa nad tradycją. Jeśli Żyd z Ameryki, muzułmanin, ateista, Rosjanin, Francuz i Żyd mieszkający w Palestynie z dziada pradziada to są zwykli Izraelczycy, to znaczy, że łączy ich lojalność wobec państwa i miejsca, a nie tradycja religijna" (Por.: Państwo Izrael nie ma duszy - wywiad z Yakowem M. Rabkinem, „Rzeczpospolita" z 22.07.2007, [URL - http://www.rp.pl/artykul/78927.html]; 03.03.2008

[3] Postępowanie miało wykazać czy zawarte w książce treści publicznie pomawiają naród polski o udział lub odpowiedzialność za zbrodnie komunistyczne bądź nazistowskie, (vide: Jan Gross niemile zaskoczony wszczęciem postępowania w sprawie książki, „Polityka" 11.01.2008

[URL - http:// www.polityka.pl/polityka/index.jsp?place=Lead30&news_cat_id=1094&news_id=241741&layout=16&page=text]; 03.03.2008

[4] Michael Schudrich, naczelny rabin Warszawy i Łodzi scharakteryzował problem sprzeczności postaw Polaków i Żydów na tle wspólnej historii następująco: „Polacy nie byli ani tak dobrzy jak chcą, żeby postrzegał ich cały świat, ani tak źli jak wielu Żydów twierdzi" (Za: Libi Oz, The Israeli – Polish dialogue, „Contemporary Review", August 2003, [URL:http://findarticles.com/p/articles/mi_m2242/is_/ai_107897405] , 01.04.2008)

[5] Joanna Dyduch , Percepcja Polski i Polaków przez Izraelczyków, Forum Izrael-Polska-Europa, [URL:http://www.forum-ipe.org], 01.04.2008

[6] Alexander Wendt, Constructing International Politics, International Security, Vol. 20, No. 1 (Summer 1995), s. 71 – 81,

[7] Janusz Czaputowicz, Teorie Stosunków Międzynarodowych. Krytyka i systematyzacja, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 310 - 314

[8] Henry Kissinger, Dyplomacja, Philips Wilson, Warszawa 2002, s. 571

[9] Umowa była tajna, a agenci żydowscy występowali jako reprezentanci Etiopii. W 1948 roku wartość zakupów broni w Czechosłowacji stanowiła 60% zakupów broni w całej Europie i wyniosła około 9 mln dolarów, Uri Bialer, Between East and West: Israel's Foreign Policy Orientation, 1948-1956, Cambridge 1990, s. 174-5, (Za: Magdalena Góra, Powojenne Stosunki z Izraelem, 2000 [URL – http:://www.cs.net.pl/~bednarszok/lobelio/magda.htm] 01.04.2008)

[10] Neutralność dla Izraela musi oznaczać zależność od obu światowych ugrupowań, bez faworyzowania któregokolwiek, ponieważ Izrael uzależniony jest od amerykańskiego kapitału i od radzieckiej emigracji, Michael Brecher, Decisions in Israel's Foreign Policy, London 1972, s. 40

[11] Jerome Slater, The Superpowers and Arab – Israeli Political Settlement: The Cold War Years, Political Science Quarterly, Vol. 105, Nr 3, 1990-91, s. 563

[12] Polska zrezygnowała z usług Finlandii w 1970 i od 1 października kwestie wizowe obywateli izraelskich przejęła ambasada PRL w Wiedniu

[13] Maciej Kozłowski, Polska-Izrael. Przeszłość, dzień dzisiejszy, perspektywy, Zeszyty Akademii Dyplomatycznej nr 20, Warszawa 2004, s. 18

[14] Ibidem, s. 20

[15] Zaangażowanie to polegało, jak pisze J. Eisler na dostarczeniu na lotnisko ciężarówkami „200 lekko podpitych (na koszt MSW) (…) osobników, którzy zdaniem komentatora polskiego radia wyrażali spontaniczną reakcję ludu Warszawy" m.in. transparentami na których można było przeczytać hasło: „Precz z faszyzmem izraelskim" (Por.: Jerzy Eisler, Marzec 1968. Geneza, przebieg, konsekwencje, Warszawa 1990, s.76)

[16] „Według naszych obliczeń w czerwcu 1967 liczba ludności Żydowskiej w Polsce wynosiła około 32,200 osób. Dane podane przez TSKŻ za marzec 1966 wskazują o wiele niższą liczbę 24,760 osób" (Por.: G. Berendt, A. Grabski, A. Stankowski, Studia z Historii Żydów w Polsce po 1945 roku, ŻIH Warszawa 2000 s. 138; Jakiekolwiek próby szacowania populacji żydowskiej lub osób pochodzenia żydowskiego są utrudnione ze względu na fakt, że większość Żydów, którzy w Polsce pozostali do 1967, była zasymilowana.

[17] „Dane te wydają się być jak do tej pory najbardziej wiarygodne. Liczba 20, 000 osób emigrujących z Polski w latach 1967 – 1971 podawana przez wielu historyków, a za nimi przez media, nie znajduje potwierdzenia w żadnych obecnie dostępnych źródłach", Ibidem, s. 143

[18] Określenie autorstwa Feliksa Tycha (vide: Dariusz Stola: Kampania Antysyjonistyczna, Warszawa 2000 r.)

[19] Z przemówienia I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki wygłoszonego na VI Kongresie Związków Zawodowych. Warszawa, 19 VI 1967 r, w :"Historia Polski XX wieku- Wybór materiałów źródłowych tom II (1944- 1989)", Olsztyn 2001

[20] Piotr Osęka, Syjoniści, inspiratorzy, wichrzyciele. Obraz wroga w propagandzie marca 1968 r., Warszawa 1999, s. 53

[21] Marcin Kula, Uparta sprawa. Żydowska? Polska? Ludzka?, Universitas, Kraków 2004, s. 209

[22] Bożena Szaynok, Z historią i Moskwą w tle. Polska a Izrael 1944 – 1968, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2007, s. 447

[23] Maciej Kozłowski, Polska – Izrael…, s.22

[24] K. Jeleński, Hańba czy wstyd, „Kultura", nr 5, Paryż 1968

[25] Przemówienie tow. W. Gomułki do aktywu partyjnego, „Trybuna Ludu", nr 79, Warszawa 1968

[26] K. Jeleński, Hańba…

[27] P. Wieczorkiewicz, Walka o władzę w kierownictwie PZPR w Marcu 1968, w: Marzec 1968. Trzydzieści lat później", Tom I "Referaty", pod red. M. Kuli, P. Osęki, M. Zaremby, PWN, Warszawa 1998, s. 54

[28] Należy zwrócić uwagę, że: „Nie ma innego kraju na świecie z polityką zagraniczną, której głównym celem, między innymi, jest ściągnięcie grup ludności z innych krajów i uczynienie ich

obywatelami własnego kraju", Adam Garfinkle, Politics and Society in Modern Israel: Myths and Realities, London 1997, op. cit., .s. 191

[29] Sugestie były motywowane interwencją zachodnioeuropejskich partii komunistycznych, którym kampania antysemicka bratniej partii psuła egalitarny i internacjonalistyczny wizerunek

[30] „Propaganda peerelowska najbardziej eksponowała sprawę poruszania w zachodnich mediach sprawy polskiego antysemityzmu i stosunku Polaków do Żydów podczas II wojny światowej. Wiele artykułów poświęcono polemikom z zagranicznymi gazetami, które głosiły, że Polska dlatego stała się miejscem masowej eksterminacji Żydów dokonanemu przez hitlerowców ponieważ Niemcy wzięli pod uwagę tradycyjny polski antysemityzm i byli przekonani, że postawa polskiego społeczeństwa będzie pasywna podczas przeprowadzanej zagłady Żydów", (A. B. Jarosz, Marzec w prasie, w: Marzec 1968.., op. cit., s. 116)

[31] Izraeli – Sowiet Relations. Wywiad z Galya Golan, New Outlook, wrzesień 1987

[32] Piotr Piotrowski, Od konfrontacji do współpracy. Polskie i izraelskie służby specjalne., OBEP Wrocław, [URL: http://www.ceeol.com/aspx/getdocument.aspx?logid=5&id=8a3ffd1c-d164-4684-a93d-0017aa941ead] 20.04.2008

[33] Maciej Kozłowski , Polska – Izrael.., s. 28

[34] P. Piotrowski, Od konfrontacji..

[35] Mordechaj Pazur został zastąpiony wkrótce przez Mirona Gordona

[36] wypowiedź Davida Pelega, Biuletyn Informacyjny obchodów 60' rocznicy likwidacji Litzmanstadt Getto,

Nr 3, [URL:http://www.ghetto.lodz.pl/biuletyn3/Files/1_pl.htm], 01.04.2008

[37] M. Konarski, Lech Kaczyński odwiedził Izrael, dział: Polska, 13.09.2006, [URL:http://www.psz.pl/content/view/3213/2/], 01.04.2008

[38] Krzysztof Bojko, Stosunki Polski z Państwem Izrael, w:Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2006, s.146

[39] Wynika to z faktu, iż Izrael eksportuje produkty wysoko przetworzone.

[40] Bilans za rok 2007 z pewnością wyższy, ponieważ dane pochodzą z listopada 2007, CBS

[41] Kontrakt szacowany na ok. 1mld pln ma być sfinalizowany do 2013 roku, [URL:http//www.wso.wroc.pl/wydzialy/WNB/pid/2005/zn_3_05/Bugno.doc], 02.04.2008

[42] W październiku 2005 roku Naczelny Sąd Administracyjny orzekł, że osoby wyjeżdżające na stałe z Polski po Marcu '68 nie utraciły polskiego obywatelstwa. Uwzględnił skargę jednego z emigrantów, który domagał się potwierdzenia obywatelstwa polskiego przez Urząd ds. Cudzoziemców. Emigranci marcowi zostali pozbawieni polskiego obywatelstwa na podstawie uchwały Rady Państwa z 1958 roku, która wg NSA stała w sprzeczności z ustawą z 8 stycznia 1951 o obywatelstwie polskim i ustawa z 15 lutego 1962 roku o obywatelstwie polskim [URL:http://wiadomosci.onet.pl/1701530,11,1,1,,item.html] 02.04.2008

[43] [URL: http://www.psz.pl/content/view/3213/], 01.04.2008]

[44] Wywiad z Szewachem Weissem, Midrasz, luty 2001

[45] Joanna Dyduch, Stosunki polsko – izraelskie. Próba analizy czynników je kształtujących,

Forum Izrael – Polska – Europa. Platforma analityczna Zagadnień Bliskowschodnich, [URL: http://www.forum-ipe.org/images/pdf/dyduch3_stosunki_polsko_izraelskie.pdf], s. 16

[46] Janusz Czaputowicz, Teorie Stosunków Międzynarodowych. Krytyka i Systematyzacja, s. 326